

Teologiczne i formacyjne znaczenie nabożeństwa majowego w piśmiennictwie św. Urszuli Ledóchowskiej

Theological and Educational Significance of May Devotions to Mary
in St Urszula Ledóchowska's Output

Nabożeństwa maryjne należą do najbardziej popularnych i tradycyjnych form polskiej pobożności, a forma ich celebracji, zazwyczaj niekoniecznie związana z obecnością w kościele parafialnym, nawiązuje często do pory roku, realiów życia, sprzyja podjęciu formacji wiernych w imię czci Matki Bożej¹. Praktyka duszpasterska i przyzwyczajenia wiernych wytworzyły na ziemiach polskich pewien schemat odprawiania zarówno październikowych, jak i majowych nabożeństw maryjnych. Po Soborze Watykańskim II pojawiły się nowe, szczegółowe zasady i wskazówki odnośnie do nabożeństw. Podkreśla się, że należy je tak porządkować, by były zgodne z rokiem liturgicznym, wypływały i prowadziły do liturgii².

Bogactwo polskich nabożeństw maryjnych wynika z pobożności odkrywającej bogactwo osobowości i duchowości Najświętszej Maryi Panny, Jej znaczenia i udziału w historii zbawienia, interpretacji Jej roli we wspólnocie Kościoła, w życiu poszczególnych wspólnot i wiernych³. Nabożeństwo majowe, wprowadzane powoli na ziemiach polskich w XIX w.⁴, harmonizowało urok wiosennego miesiąca z pochwałą i podziwem kierowanym ku Matce Bożej, a bliskość okresu

¹ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 284–285; S.C. Napiórkowski, *Pośredniczka w Chrystusie*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1993, s. 199–198.

² KL 13, Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania (17 XII 2001)*, nr 73, Poznań 2003, s. 60; W. Nowak, *Matka Pana w pobożności ludowej*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, red. W. Nowak, Olsztyn 2003, s. 114–115.

³ J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań 2009, s. 75–76.

⁴ Por.: M. Waluś, *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, Poznań 2019, s. 43 n.

Wielkanocy pozwalała na wzmocnienie akcentów chrystologicznych⁵. Właściwe doświadczenie nabożeństw maryjnych wymaga ich odpowiedniego przygotowania, prowadzenia z intencją przeżywania i owocowania w życiu czcicieli Najświętszej Maryi Panny⁶. Papieskie dokumenty mariologiczne i maryjne wskazują na potrzebę uważności zarówno na aspekty teologiczne, jak i odpowiednią praktykę⁷. Dziś szczególnie zwraca się uwagę na zgodność pobożności maryjnej z hierarchią prawd wiary, powiązanie prawd maryjnych z eklezjologią i chrystologią, aspekty formacyjne oraz sugeruje się, by w homiliach podczas nabożeństw majowych wyjaśniać wezwania *Litanii loretańskiej* w kontekście biblijnym, historiozbowczym i dogmatycznym⁸.

Niekiedy dość surowo ocenia się piśmiennictwo mariologiczne i maryjne powstałe przed Vaticanum II, jednak przedsoborowa tradycja wypracowała wiele cennych praktyk łączących pobożność z duchowością maryjną, które dziś, po stu latach, mogą stanowić cenną pomoc duszpasterską.

Postulaty posoborowej mariologii realizowało już przed Vaticanum II nauczanie św. Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego⁹, stanowiące do dziś podstawę formacji tego zgromadzenia. Wyjątkowo cenne wydają się spisywane przez nią i wydane pod koniec życia *Rozmyślenia*¹⁰, przygotowane w celu stałej formacji wspólnoty zakonnej w oparciu o wybrane perykopy Pisma Świętego na każdy dzień roku. Szczególne miejsce zajmują w nich medytacje przygotowane na miesiąc maj, traktowane jako własne, urszulańskie nabożeństwo majowe¹¹. Rozmyślenia majowe matki Ledóchowskiej przedstawiają interpretację wszystkich

⁵ P. Lippert, *Miesiące maryjne*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, Warszawa 1992, s. 327–328; J. Sroka, *Pobożność maryjna w Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, „Anamnesis” 9 (2003) 1, s. 73.

⁶ C. Krakowiak, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Najważniejsze treści*, „Wstępu”, „Anamnesis” 9 (2003) 2, s. 74–75; J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, s. 81–82, 173–174.

⁷ Por.: S.C. Napiórkowski, *Marialis Cultus 30 lat później*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 2, s. 265–276; Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania (17 XII 2001)*, nr 12, s. 20–21.

⁸ *Statuty archidiecezjalnego synodu poznańskiego*, Poznań 1972, s. 207.

⁹ Julia Maria Halka-Ledóchowska z Leduchowa herbu Szaława (17 IV 1865 – 29 V 1939), jedna z dziewięciorga dzieci Antoniego Augusta Ledóchowskiego, rotmistrza huzarów, szambelana cesarskiego i hr. Józefiny z d. Salis-Zizers (1831–1909), założycielka Zgromadzenia Urszulanek Sióstr Serca Jezusa Konającego.

¹⁰ *Rozmyślenia dla sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego napisała Matka Ledóchowska*, t. 1: wrzesień, październik, listopad, Łódź 1930; t. 2: czerwiec, lipiec, sierpień, Łódź 1931; t. 3: grudzień, styczeń, luty, Łódź 1931; t. 4: marzec, kwiecień, maj, Łódź 1931.

¹¹ W niniejszej pracy cytowane będzie drugie wydanie dzieła: U. Ledóchowska, *Rozmyślenia dla sióstr urszulanek Jezusa Serca Konającego*, t. 1, red. M. Krupecka, Pniewy 2000, tu s. 474–575.

tytułów i wezwań używanych w *Litanii loretańskiej*, uwzględniając jednocześnie podstawy maryjnej aretologii oraz dogmaty i prawdy wiary związane z osobą Najświętszej Maryi Panny, nawiązują także do tekstów biblijnych, oświetlanych w kontekście nie tylko pobożności, ale także ukształtowanej chrystocentrycznie duchowości maryjnej.

Zachowanie hierarchii prawd wiary, wewnętrzne uporządkowanie medytacji, doświadczenie i głębia przemyśleń autorki, prostota języka oraz praktyczne zastosowanie kolejnych medytacji do ciągłej formacji umożliwiają wykorzystanie tekstów założycielki urszulanek SJK także dziś. Teksty te mogą stanowić również skuteczną inspirację dla kaznodziejów i liderów pobożności maryjnej, zwłaszcza w maju, ponieważ jeśli nawet wielu katolików z różnych względów nie uczestniczy regularnie w codziennych nabożeństwach, to jednak chętnie kierują oni myśli ku Matce Bożej.

Kontekst powstania *Rozmyślań św. Urszuli Ledóchowskiej*

Majowe nabożeństwo maryjne osiągnęło popularność w Kościele polskim już w czasach działalności matki Ledóchowskiej. O ile w drugiej połowie XIX w. stanowiło jeszcze nowość przywieziona z zagranicy, stopniowo rozszerzało się, zwłaszcza gdy św. abp warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński wprowadził je w swej diecezji jako obowiązkowe i dzięki działalności wielu duszpasterzy zadomowiło się już w początkach XX w. w polskiej pobożności¹².

W czasach św. Urszuli Ledóchowskiej wydawano już niemało książeczek wspierających w miesiącu maju odprawianie codziennych nabożeństw maryjnych, rozpisanych na 30 dni, jednak łatwo zauważyć, że wiele z nich nie zajmowało się ani rozważaniem znaczenia i sensu tytułów w *Litanii loretańskiej*, ani przybliżaniem dogmatów czy przedstawieniem życia Maryi w kontekście Jej cnót w celu wskazania formacji opartej na ich naśladowaniu. Choć zdarzały się rozważania majowe przygotowane przez kaznodziejów z wycuciem dogmatycznym, biblijnym oraz zacięciem pastoralnym, wiele z książeczek do nabożeństwa majowego przedstawiało jedynie modlitwy i pieśni z zachętą do nabożeństwa ku słodkiej Pośredniczce i Pocieszycielce, zawierało legendy lub skupiało się raczej na budzeniu pozytywnych

¹² M. Waluś, *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, s. 75–83, 115–117, 241 n.

uczuciu ku Matce Bożej¹³. Dziełka te, wydawane często wielokrotnie bez zmian, służyły kaznodziejom do corocznych kazań majowych.

Na tym tle wyróżniają się *Rozmyślenia* św. Urszuli Ledóchowskiej. Pisane w duchu parenetycznym, jednocześnie zostały całkowicie podporządkowane hierarchii prawd wiary. Dzieło to stanowi medytacyjne wprowadzenie do rozważania kolejnych fragmentów Pisma Świętego z uwzględnieniem świąt i uroczystości roku liturgicznego.

Rozmyślenia stanowią późne dzieło świętej, powstawały stopniowo, odzwierciedlają jej doświadczenia i są dojrzałym owocem jej duchowości. Święta Urszula Ledóchowska zadbała o bardzo konkretne, zwięzłe rozważania majowe, zachowując cechy swych medytacji całorocznych: także w maju każdy piątek jest poświęcony tajemnicom bolesnym, niezależnie od liturgicznie przeżywanego okresu wielkanocnego, a cała proponowana pobożność maryjna łączy się ściśle z naśladowaniem Najświętszej Dziewicy. Bardzo ważne miejsce w *Rozmyśleniach* zajmuje także aretologia maryjna, wskazująca szerokie możliwości pracy duchowej nad sobą w duchu Matki Bożej jako Patronki zgromadzenia urszulanek. Jednocześnie, zgodnie z wypracowanym od młodości stylem chrystocentrycznie ukierunkowanej duchowości maryjnej, św. Urszula Ledóchowska kierowała swą pobożność ku Maryi jako Gwieździe Morza, prowadzącej niekiedy trudną, ciemną i niewygodną drogą, ale zawsze we właściwym kierunku – do Syna Bożego, do Chrystusa¹⁴.

Od Chrystusa do Maryi

Chrystocentryzm, tak mocno zalecany przez Vaticanum II oraz adhortacje *Signum magnum* i *Marialis Cultus* w pobożności maryjnej, jest widoczny od początku w układzie nabożeństwa maryjnego św. Urszuli Ledóchowskiej. Już wprowadzenie do 30-dniowego cyklu medytacji majowych zawiera charakterystyczne dla duchowości urszulańskiej podkreślenie znaczenia Eucharystii, adoracji Najświętszego

¹³ Np.: *Kaliskie Nabożeństwo Majowe odprawiane w kościele OO. Franciszkanów, z wiadomością o takimże nabożeństwie u OO. Reformatów, z przydaniem Godzinek, Koronki, Różańca, modlitw i pieśni do N.M. P. zebrał Adam Chodyński*, Kalisz 1880; nierzadko kazania przede wszystkim uwypuklały emocje, które kaznodzieja chciał przekazać słuchaczom, np. opis, jak grzesznik spieszy ze łzami w oczach w objęcia Matki i rzuca się na jej serce i podnosi te oczy ku niej i błagającym milczeniem zdają się błagać te pół otwarte usta... *Matko, Matko, Matko przebacz*, *Nabożeństwo majowe z rękopisów Ojca Karola Antoniewicza SJ*, Kraków 1883, s. 21–22.

¹⁴ M. Waluś, *Oryginalność mariologii św. Urszuli Ledóchowskiej w oparciu o analizę wezwania „Gwiazda morza”*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3 (2015), s. 27–46.

Sakramentu i *miłości ku Ukrzyżowanemu, u stóp którego każdy krzyż w radość się zamienia*¹⁵. Święta Urszula Ledóchowska zachęcając do gorącego nabożeństwa maryjnego, nie wątpiła w bliskość i obecność Najświętszego Serca Jezusa wobec każdego z wzywających Jego miłosierdzia. W chrystologii matki Ledóchowskiej nie znalazły się montfortiańskie obawy przed bezpośrednim kontaktem grzesznika ze Zbawicielem. Założycielka urszulanek nie wahała się zwracać do Niego jako swego najwierniejszego Brata, Przyjaciela i Pocieszyciela, wspierającego w każdej sytuacji.

Ta chrystocentryczna duchowość ściśle korespondowała z silną pobożnością maryjną i logicznie wiązała się – szczególnie w corocznym nabożeństwie majowym – z pragnieniem naśladowania Maryi i przyjęciem Jej jako Przewodniczki, Nauczycielki i Matki wychowującej swe dzieci do podążania do Chrystusa. Dlatego też św. Urszula Ledóchowska mocno podkreślała *miłość ku Maryi, jasnej, niepokalanej Matki naszej, która jako jasna nasza Gwiazda najpewniej nas zaprowadzi do Jezusa, poprzez rozhukane morze życia*¹⁶.

W pełni uznając znaczenie Pośredniczki, Wstawienniczki przed Bogiem, Opiekunki i Pocieszycielki, w całym swym piśmiennictwie matka Ledóchowska konsekwentnie przypominała o czci Maryi jako zobowiązaniu. Przedstawiała je symbolicznie – jako przyjęcie Matki, która ma prawo kształtować swe duchowe dzieci na wzór i podobieństwo Bożego Syna. Święta Urszula zwracała również uwagę na kwestię odwzajemnienia relacji, wskazaną przez postawę św. Jana, który wziął Maryję do siebie, do swojej codzienności, konsekwentnie uznając Jej obecność i autorytet.

Potrzeba przyjęcia Matki do swego życia, poznawania Jej postawy i duchowości oraz uczenia się od Niej była oczywista dla założycielki urszulanek. W majowych rozmyślaniach przypominała wielokrotnie z naciskiem: *Ona mi Matką, a ja Jej dzieckiem, jakie więc są moje obowiązki względem mej Matki (...)? Pierwszy obowiązek – kochać Maryję, dalej – chwalić Maryję, a najważniejszy – naśladować Maryję*¹⁷. Rozważania majowe stawały się więc formą zobowiązujących rekolekcji miesięcznych, odprawianych co roku według podanego schematu, ponieważ miały służyć zbliżeniu się do duchowości samej

¹⁵ *Wniebowstąpienie (Łk 24, 44–53)*, w: U. Ledóchowska, *Rozmyślania*, t. 1, s. 480.

¹⁶ Tamże, s. 480.

¹⁷ *(J 19, 25–27)*, w: tamże, s. 502; por. np.: *Pierwsza środa*, w: tamże, s. 500; *Maryjo, naucz mnie iść za Twoim przykładem przez całe moje życie zakonne. Posłuszeństwo Maryi (Mt 2, 13–15)*, w: tamże, s. 536.

Maryi, odzwierciedleniu ducha Matki we własnym życiu. Święta Urszula Ledóchowska nie traktowała zadania upodobnienia się do Maryi jako wyjątkowego czy oryginalnego, uznając je za prosty i oczywisty obowiązek duchowej córki, nawet jeśli trzeba podporządkować mu własne uczucia i pragnienia. Celem życia czcicielki Najświętszej Panny staje się nieustanne przypatrywanie Mistrzynie życia duchowego i przyjmowanie Jej wzoru. O łaskę zrozumienia i naśladowania Patronki trzeba prosić jak o przywilej nabożeństwa majowego, dlatego założycielka urszulanek podpowiada intencje maja: *O Maryjo, naucz mnie ciągle wpatrywać się w życie Twoje i uczyć się od Ciebie, jak żyć jak pracować, jak kochać, jak wierzyć... jak w każdej okoliczności życia stać się podobną Ciebie! Ty, o Maryjo, bądź moim wzorem, według którego życie moje chcę ukształtować*¹⁸.

Nabożeństwo majowe w zamierzeniu św. Urszuli Ledóchowskiej jest drogą do poważnego przyjęcia Najświętszej Panny „do spraw swoich”: *O Matko nasza, obowiązkiem moim jest naśladowanie Twych cnót*¹⁹. Zachęta do tak rozumianej formacji maryjnej, odnoszącej się wprost do czasu ziemskiego, ukrytego życia Maryi, prowadziła, zdaniem matki Urszuli Ledóchowskiej, do bardzo uważnej lektury Pisma Świętego, medytacji nad słowami, postawą oraz zachowaniem Najświętszej Panny, wysiłku zrozumienia Jej sposobu myślenia i postępowania, wręcz zrozumienia Jej świętości²⁰. Ten pełen szacunku stosunek do Patronki zgromadzenia, który można określić jako postawę dorosłego dziecka pragnącego się świadomie uczyć od swej duchowej Matki, jest dostrzegalny we wszystkich *Rozmyślaniach* założycielki urszulanek.

Matka Boga i ludzi

W oryginalny sposób przedstawiała św. Urszula przyjęcie przez Matkę Jezusa roli duchowej matki dla ludzi wierzących. Jedną z piątkowych medytacji majowych przypomina, że ta nowa funkcja i rola Najświętszej Maryi Panny, tak często radośnie i ze wzruszeniem opisywana przez Jej czcicieli, została Jej nadana przez umierającego w męce Jezusa, tuż przed Jego śmiercią. Podczas gdy w wielu kazaniach

¹⁸ (*J 19, 25–27*), w: tamże, s. 508.

¹⁹ *Wiara Maryi*, w: tamże, s. 509.

²⁰ *I dlatego każdy szczegół, który mi podaje o Tobie Ewangelia, muszę starać się odczuć. Muszę zrozumieć Twą świętość, by zachęcić się do naśladowania Ciebie*, w: tamże.

podkreślano z zadowoleniem zobowiązanie Maryi do wypełnienia testamentu z krzyża, matka Ledóchowska przedstawiała tę sytuację także z perspektywy samej Współcierpiącej – był to moment bardzo trudny dla samej Matki, która dotąd cała żyła Jezusem i pod krzyżem była skupiona wyłącznie na ostatnich chwilach swego Syna²¹. Autorka *Rozmyślań* realistycznie zauważała: *Biedna Matko Jezusa, jaką zrobiłaś zamianę – zamiast Najświętszego Syna Twego oddaje Ci Jezus nas: biedne, nędzne, ziemskie robaczki. Wszak za dzieci masz przyjąć nawet i katów Jezusa, grzeszników, świętokradców, morderców. Oto Twoja pociecha po śmierci Boskiego Syna!*²². Niemalże kazań przeznaczonych na użytek nabożeństwa majowego przedstawiało przede wszystkim łagodność i miłosierdzie Maryi przyjmującej grzeszników, lecz św. Urszula Ledóchowska nie negując tej postawy, zalecała, by pamiętać także o pasywnych podstawach tego tytułu, który wiąże się z Jej współcierpieniem, aktualizuje zbawczą mękę i krzyż Jej Syna, a jednocześnie ukazuje cenę i wartość szczególnej więzi wiernych ze Współcierpiącą z powodu grzechów ludzkich. Rozważając wezwania *Litanii loretańskiej*, autorka *Rozmyślań* chętnie potwierdzała, że Matka najmiłsza przyjmuje *wszystkich wygnańców na tym leż padole – każdy człowiek, choćby najnędzniejszy, najgrzeszniejszy, najbiedniejszy, może z radością sobie powiedzieć: „mam Matkę”* i znała *blogie, słodkie uczucie mieć Matkę, najlepszą, najmiłszą, zawsze kochającą*²³. Jednocześnie medytacje majowe matki Urszuli Ledóchowskiej ukazują ambiwalencję tytułu Matki wszystkich wierzących. Czciociele Maryi przyjmują to wezwanie najczęściej ze wzruszeniem i radością, niekiedy jednak zapominając, że lokuje się on wśród tajemnic Matki Bożej Bolesnej. Założycielka urszulanek, starając się uświadomić wiernym ten szerszy kontekst tytułu, wyznaje: (...) *w strasznych boleściach porodziłaś nas u stóp krzyża, Matko Bolesna*²⁴, w ten sposób z jednej strony przyłączając się do wyrażających swą wdzięczność, z drugiej – sugerując, by nie skupiać się tylko na swoich potrzebach odczuwania opieki i hojności Maryi, ale także odczuć Jej ból, pamiętając, że właśnie ludzkie grzechy – także grzechy aktualnych czcicieli Matki Bożej – przyczyniły się do cierpień Jezusa i współcierpień Maryi pod krzyżem. Święta Urszula Ledóchowska wyznaje: *Maryja,*

²¹ *Drugi piątek (J 19, 30–34)*, w: tamże, s. 491.

²² *Pierwszy piątek (J 19, 25–27)*, w: tamże, s. 488.

²³ *Matko najmiłsza*, w: tamże, s. 555–556.

²⁴ Tamże.

*Matka moja, cierpi za moje grzechy stojąc u stóp krzyża w najboleśniejszym poniżeniu i upokorzeniu*²⁵.

W ten sposób w swych medytacjach majowych matka Ledóchowska zachęca do refleksji, stawiając samą siebie w roli jednocześnie grzesznicy i córki Najświętszej Panny: *O Matko, czy ja dość o tym pamiętam, że moje grzechy zaostrzyły miecz boleści, który przeszył Twe serce? Czy tak szczerze żałuję za moje winy ze względu na Ciebie, którą w osobie Boskiego Syna tak bardzo zasmuciłam?*²⁶. Dlatego obok radości z oddania macierzyńskiej opiece Maryi Urszula Ledóchowska zauważa, że zadaniem świadomego dorosłego dziecka jest nie tylko prośba o wsparcie, wstawiennictwo i miłosierdzie, ale także wytrwałe staranie o stawanie się oddanym, dobrym, wręcz godnym dzieckiem Matki Bożej Bolesnej, która przyjęła grzeszników zadających ból Jej Synowi²⁷.

Ta świadomość bolesnych podstaw relacji z Matką Ukrzyżowanego, podjęcie obopólnych obowiązków, a więc także zobowiązań dziecka wobec wychowującej go matki, stanowi klucz duchowości majowych *Rozmyślań*. Posłuszeństwo i gotowość Maryi do przyjęcia woli Syna, wyrażonej z krzyża, nie budzą wątpliwości, jednak matka Ledóchowska dostrzegała konieczność stałej weryfikacji podjętej już decyzji czcicieli Maryi – dlatego szczególnie w ramach miesiąca maja zwracała uwagę na potrzebę ponowienia mocnego, silnego postanowienia podejmowania wysiłku słuchania i naśladowania Matki duchowej²⁸.

Mistrzynie codzienności

Wskazując Maryję jako najważniejszą Patronkę swej drogi duchowej i miesiąca maja, św. Urszula Ledóchowska uczyła zwyczaju wytrwałego pochylania się nad ważnymi wydarzeniami w życiu Bożej Matki, opisanymi w Ewangeliach. Przedstawione perykopy służyły założycielce urszulanek jako wzorce i modele zachowania się w analogicznych sytuacjach, które pojawiają się w życiu każdej osoby powołanej. Matka Ledóchowska przybliżała w *Rozmyślaniach* możliwości

²⁵ *Pierwszy piątek (J 19, 25–27)*, w: tamże, s. 488.

²⁶ Tamże, s. 489.

²⁷ *Drugi piątek (J 19, 30–34)*, w: tamże, s. 493; por.: *Matko najmilsza*, w: tamże, s. 556.

²⁸ *Pierwszy piątek (J 19, 25–27)*, w: tamże, s. 489.

i kierunki rozważania kolejnych tajemnic wiary, ujętych w kontekście nabożeństwa majowego.

Pierwszą z nich, pojawiającą się na różny sposób w litanijnych wezwaniach Bożej Rodzicielki, Matki Chrystusowej, Matki Stworzyciela, jest rozpoznanie i przyjęcie własnego powołania w świetle zwiastowania Najświętszej Pannie²⁹. Tajemnicze zaproszenie do uczestniczenia w historii zbawienia, przyjęcia roli i zadań Matki Zbawiciela przyjmuje Maryja z radością, wdzięcznością i miłością, czego dowodzi *Magnificat*. Matka Ledóchowska była przekonana, że Ewangelista nie uchwycił tu wyłącznie jednej chwili w życiu Bożej Rodzicielki, lecz Jej najgłębsze wyznanie wiary i duchowości, któremu była wierna przez całe życie, niezależnie od kolejnych, coraz bardziej bolesnych wydarzeń w życiu Jezusa i Jej własnym. Dlatego w tym duchu założycielka urszulanek podpowiadała współsiostrom przyjęcie hymnu *Magnificat* jako częstej, własnej formy modlitewnej, która przecież została podana jako słowa samej Maryi, Mistrzynie duchowości³⁰. Jednocześnie matka Urszula Ledóchowska była przekonana, że ten stan wdzięczności i uwielbienia trwał w sercu Matki Bożej nie tylko w najłatwiejszym, pierwszym czasie rozpoznania i przyjęcia swego powołania. Jako doświadczona formatorka wiedziała, jak niekiedy trudno przenieść zachwyty początków życia zakonnego do zwyczajności kolejnych lat powołania. Podkreślała, że na maryjnej drodze powołania hymn *Magnificat* nie był wyjątkiem przynależnym pierwszym doświadczeniom powołania, lecz codziennym wyznaniem wiary Dziewicy, także w trudnych i niezrozumiałych wydarzeniach życia blisko Jezusa³¹. Zachęcała, by prosić o łaskę życia w duchu maryjnym, a więc gotowość stałej wdzięczności za wszystko, cokolwiek się wydarzy, z pokojem w sercu uznając za łaskę każde wydarzenie, jakie ześle Opatrzność, choćby najbardziej niezrozumiałe. Hymn maryjny, jako pieśń *radości, świętego, Bożego szczęścia*, powinien – zdaniem matki urszulanek – *aż do skończenia czasów być powtarzany przez wiernych Jej czcicieli, pragnących, tak jak Ona, znaleźć swe szczęście w samym Bogu, i to nie tylko w jasnych chwilach życia*³². Święta Urszula Ledóchowska, świadoma, że taka duchowość Maryi jest owocem obdarowania, kieruje prośbę do

²⁹ Tamże, *Rozmyślania*, s. 549–551.

³⁰ *Męstwo Maryi*, w: tamże, s. 545; *Zgadanie się Maryi z Wolą Bożą (Łk 1, 35–38)*, w: tamże, s. 545 n.

³¹ Tamże, s. 544–545.

³² *Święta Radość (Łk 1, 46–55)*, w: tamże, s. 540–541.

samego Zbawiciela i Jego Matki: (...) o Jezuu, życie moje powinno być jednym nieustannym Magnificat, a Ty Maryjo nauczaj, jakim sercem mam nieść Bogu ten hymn wdzięczności³³.

Rozważanie wezwań *Litanii loretańskiej* prowadziło założycielkę urszulanek ku aretologii maryjnej. Tytuły Panny mądrej, roztropnej, a więc niedającej się zwieść emocjom czy lękom³⁴, wiernej, a więc wytrwałej w postanowieniach i decyzjach, przyjętych zobowiązaniach³⁵ oraz rozpatrywanie Jej męstwa³⁶, pokory, ubóstwa³⁷ stanowiły codzienną okazję do zachęty do naśladowania Maryi w tych konkretnych cnotach i pracy nad sobą. Podobnie litanijny tytuł Zwierciadła sprawiedliwości postrzegala założycielka urszulanek w kontekście chrystologicznym, jako symboliczny wyraz ścisłego upodobnienia samej Maryi do Bożego Syna. Widząc w Pannie Niepokalanej, pełnej darów Ducha Świętego, wierne odzwierciedlenie duchowości Syna, matka Ledóchowska uznawała, że naśladowanie Maryi pozwala lepiej zbliżyć się do Zbawiciela³⁸.

Także pierwszą odpowiedź Dziewicy na zwiastowanie anioła – *Fiat* – przypominała św. Urszula Ledóchowska przy różnych wezwaniach litanijnych, wskazując, że z tą odnawianą na nowo zgodą na wszelkie konsekwencje przyjętego powołania Maryja przyjmowała wszystkie kolejne wydarzenia, które od początku wymagały cierpliwości, pokory, realizmu³⁹. Zwiastowanie oraz Boże Narodzenie nie dokonały się w komfortowych warunkach, jednak św. Urszula Ledóchowska zauważała, że nie było to ważne dla Bożej Rodzicielki, skupionej zawsze przede wszystkim na Jezusie, a Jego obecność wystarcza Jej za wszystko⁴⁰. Te wezwania *Litanii loretańskiej* kierują uwagę czcicieli Maryi na Jej pokój, zachowywany w każdej sytuacji, ponieważ zgadzała się zawsze z wolą Bożą, powołaniem Syna, nawet jeśli nie były dla Niej jasne⁴¹. Założycielka urszulanek przypominała, że niekiedy nadmierna emocjonalność i skupienie na sobie prowokują do przeżywania doświadczenia wielkich krzyży swego życia, zamiast dostrzegania w nich zwyczajnych dolegliwości ziemskiego życia. Uznanie

³³ *Święta Boża Rodzicielko*, w: tamże, s. 550.

³⁴ *Panno roztropna*, w: tamże, s. 560 n.

³⁵ *Panno wierna*, w: tamże, s. 564.

³⁶ *Męstwo Maryi*, w: tamże, s. 541–545.

³⁷ *Ubóstwo Maryi*, w: tamże, s. 538–542.

³⁸ *Zwierciadło sprawiedliwości*, w: tamże, s. 565.

³⁹ *Zgadzanie się Maryi z wolą Bożą (Łk 1, 35–38)*, w: tamże, s. 545–548.

⁴⁰ *Matko Chrystusowa*, w: tamże, s. 550–551.

⁴¹ *Królowo pokoju*, w: tamże, s. 574.

Bożej woli, Bożego panowania, królowania Maryi pozwala na przyjmowanie otoczenia i wydarzeń z zaufaniem, czyli bez rozczarowania, w zgodzie i pokoju⁴². Świadomość znoszenia cierpienia z miłości do Boga, jak Maryja, pozwala na zachowanie stałego pokoju, cichej pogody ducha, nieustannego uśmiechu, nawet jeśli wymagałoby to poważnego wysiłku i zaparcia się samej siebie. Matka Urszula Ledóchowska podkreślała, że nie chodzi o postawę bierności i cierpiętnictwo, lecz o prawdziwy pokój serca i zgodę na realia życia z miłością, w duchu maryjnym⁴³. Pełna zgoda na przyjęcie Maryi jako Matki, Pani i Królowej oznacza więc całkowite uznanie Jej panowania w zwyczajnym, realnym codziennym życiu, z wszelkimi konsekwencjami.

Wobec Królowej

Święta Urszula Ledóchowska w swych rozważaniach nabożeństwa majowego bardzo często określała Maryję jako Królową, wskazując różne konteksty Jej wyniesienia i panowania. Tytuł ten traktowała poważnie, jako uznanie miejsca i roli Maryi zarówno w życiu Kościoła, narodu, zgromadzenia, jak i we własnym powołaniu.

Przyczyną najważniejszą takiego uczczenia Najświętszej Panny jest pełnia łask Bożych, wyniesienie Ją przez Boga ponad wszystkich aniołów i świętych, ponieważ Królowa nieba i ziemi jest święta i nieskalana. Jednocześnie matka Ledóchowska przypomina, że dar tak wielkiej godności Maryi został Jej dany i mógł zostać przez Nią przyjęty tylko dzięki Jej pokorze, a więc umiejętności przyjmowania hojności Bożej w prostocie i ze spokojem. To bogactwo darów Bożych, jak podkreślała matka Ledóchowska szczególnie w piątkowych rozważaniach maja, w żaden sposób nie uwalniało Matki Zbawiciela od trudu, cierpienia i koniecznego wysiłku w codzienności życia, ponieważ Ona żyła życiem Jezusa, umierała Jego śmiercią, zapomniała o sobie, żywiąc w sercu swym jedno pragnienie – żyć z Jezusem, umierać z Jezusem i dla Jezusa i być z Nim przez całą wieczność⁴⁴. Dlatego naśladowanie Matki Bożej oznacza także zgodę na tę drogę umierania w sobie, by Jezus żył w nas.

⁴² *Męstwo Maryi*, w: tamże, s. 544–545; *Królowo pokoju*, w: tamże, s. 574.

⁴³ *Królowo Korony Polskiej*, w: tamże, s. 575; *Królowo pokoju*, w: tamże, s. 574.

⁴⁴ *Czwarty piątek (J 19, 39–42)*, s. 498; por.: *Trzeci piątek (J 19, 38)*, s. 494–496.

Jednym ze szczególnie ważnych dla św. Urszuli Ledóchowskiej wezwań litanijskich był maryjny tytuł Królowej Korony Polskiej. Uznawany niekiedy za tradycyjny w pobożności polskiej, oficjalnie został wprowadzony dzięki staraniom św. abp. Józefa Bilczewskiego najpierw w jego diecezji lwowskiej, następnie rozszerzony na inne diecezje⁴⁵. W czasach zaborów na ziemiach polskich tytuł Maryi jako Królowej Korony Polskiej miał istotne znaczenie dla sygnalizowania jedności ziem rozbitych przez zaborców i podniesienia poczucia tożsamości narodowej Polaków, upokarzanych przez obce rządy, narzucające obcy język, kulturę, wyznanie i religijność. Dla katolików polskich było bardzo mobilizujące i inspirujące uznawanie Królowej jako mocniejszej, potężniejszej, ze znacznie wyższego nadania niż władza świecka, kojarzona na ziemiach pod zaborem rosyjskim z prawosławiem, a pod zaborem pruskim z protestantyzmem. Wraz z odzyskaniem niepodległości kult Matki Bożej Królowej Polski zyskiwał dodatkowo na znaczeniu. Dla św. Urszuli Ledóchowskiej, wychowywanej początkowo poza ziemiami polskimi, tytuł ten miał bardzo konkretne i wymierne znaczenie. Siostry Urszulanki Serca Jezusa Konającego działały pod zaborem rosyjskim, także w Szwecji i Danii, skąd przywiozły dzieci osierocone przez polskich emigrantów z powrotem do ojczyzny. Poczucie przynależności do Królowej Korony Polskiej, niezależnie od rozbiorów, emigracji i zmiennych kolei losów ziem polskich, oznaczało duchowe trwanie wspólnoty czcicieli Królowej Maryi, posłusznych Jej prawom niezależnie od przejściowych – choćby trwających ponad 100 lat – rządów obcych mocarstw.

Królowanie Maryi jako Patronki i Władczyni wyzwolonej ojczyzny było bardzo ważne dla założycielki urszulanek i wspólnoty zakonnej wracającej do Polski. W rozważaniach majowych św. Urszula Ledóchowska przywołuje tradycyjne wezwanie Królowej Korony Polskiej, stosując je obok tytułu Królowej Ojczyzny. W sytuacji już odzyskanej niepodległości modlitwa skierowana ku Patronce wyzwolonego kraju koncentruje się na zobowiązaniach samej założycielki, jej współsióstr oraz całego narodu wobec Maryi oraz ojczyzny. Matka Ledóchowska realistycznie widziała stan duchowy, psychiczny i moralny Polaków, podkreślała skłonność do kłótni i sporów, pychę i ambicję, które prowadzą do niepokojów. Jednocześnie założycielka urszulanek polegała na sile polskiej pobożności maryjnej, uznając,

⁴⁵ Por.: M. Waluś, *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, s. 315–332.

że jest ona zdolna skłonić wierzących ku duchowej pracy nad sobą. Rozważanie kończy modlitwa do Maryi jako Królowej pokoju, która zobowiązuje do codziennych starań wiernych o pokój we własnym środowisku⁴⁶. Kwestia pokoju wewnętrznego oraz we wspólnocie była istotna w kontekście zgromadzenia o charakterze wielonarodowym. Pierwsze urszulanki pochodziły z bardzo różnych środowisk i dzieliło je nierzadko wychowanie, wykształcenie i doświadczenia życiowe. Oddanie Maryi w nabożeństwie majowym jako Królowej pokoju sprzyjało konstatacji, że zgoda narodowa, pojednanie, załagodzenie konfliktów i harmonia nie pojawiają się cudem, lecz *o ten pokój trzeba walczyć, bo to perła kosztowna, klejnot nieba, który świat i zły duch chcą nam wydrzeć*⁴⁷, i jak każdy dar Boży wymaga współpracy z łaską oraz pokory. Matka Ledóchowska zachęcała do starań o pokój w duchu maryjnym, a więc rozumianych jako zgoda na wolę Bożą i współpracę z łaską, radykalne unikanie grzechu⁴⁸. Mógł to być tylko owoc całej pracy duchowej, formacji maryjnej, dlatego też wezwanie to, zgodnie z układem *Litanii loretańskiej*, pojawia się także w zakończeniu *Rozmyślań* św. Urszuli Ledóchowskiej.

Podstawą uznania królewskości Maryi wobec narodu i polskiego Kościoła jest przede wszystkim osobiste oddanie Jej czcicielom. Dopiero uznanie i przyjęcie Jej nie tylko jako Matki Bożej, ale także jako własnej Matki, której należy się posłuszeństwo i respekt, prowadzące do traktowania Jej jako Królowej swego życia, może zaowocować królowaniem Niepokalanej w całym narodzie. Ta droga formacji maryjnej, proponowana w imię osobistej czci Najświętszej Panny, w imię uznania Patronki zgromadzenia Jej poświęconego, dla dobra narodu Jej oddanego, wskazywała bardzo mocno zarówno zobowiązania osobiste, jak i wspólnotowe, stawiając czcicielom Maryi wśród osób mających wpływ na losy nie tylko własne, ale także Kościoła i całego kraju. Tak dalekosiężny cel duchowości i życia, podnoszony po raz kolejny w trakcie maryjnych rekolekcji majowych, wspierały podpowiadane przez założycielkę urszulanek akty oddania, które

⁴⁶ *Matko, strzeż lud Twój od niezgody, od waśni i kłótni, strzeż od pychy, od ambicji, która do niezgody prowadzi. A nam daj siłę, abyśmy to, o co dla narodu naszego prosimy, w życiu naszym w czyn wprowadzali. (...) Z miłości ku Tobie, o Królowo nasza, z miłości ku naszej Polsce chcemy rozciąć wokół siebie święty pokój Boży, Królowo Korony Polskiej, w: tamże, s. 575.*

⁴⁷ *Królowo pokoju, w: tamże, s. 574.*

⁴⁸ *Uproś mi pokój z Bogiem – przez zupełne zgadzanie się z Jego przenajświętszą wolą. (...) Uproś mi pokój z własnym moim sumieniem – przez nienawiść do grzechu, unikanie go. (...) Królowo pokoju, uproś mi święty pokój, w którym znajdę Boga!, w: tamże.*

przypominały i określały na nowo formę relacji i zależności pomiędzy Matką, Panią i Królową, a Jej duchową córką, jednocześnie poddaną i zaufaną, przygotowaną do skutecznego i sprawnego działania w Jej duchu i imieniu na rzecz wspólnoty Kościoła i wspólnoty narodu.

Matka Urszula Ledóchowska sama często układała formuły własnych aktów oddania siebie oraz swego zgromadzenia Matce Bożej jako Patronce, Matce i Mistrzynie. Niektóre z nich były niekiedy bardzo krótkie, wręcz w formie aktów strzelistych, którymi kończyła medytację, podsumowując swe rozważania. Inne akty oddania, zazwyczaj dłuższe, stanowiły aktualizację i swoisty rodzaj codziennej mobilizacji do pracy nad sobą. Służba Królowej Maryi, jak wskazywała matka Ledóchowska w swych codziennych *Rozmyślaniach*, oznaczała skupienie uwagi na Niej, Jej woli i wyborach oraz podtrzymywane pragnienie oddania Jej siebie nawet wbrew własnym, chwilowo zmieniającym emocjom, chęciom czy obawom⁴⁹.

Majowe nabożeństwo św. Urszuli Ledóchowskiej konsekwentnie kieruje więc czcicieli Maryi ku stałej formacji duchowej, prowadzi do przyjęcia wzajemności relacji między Matką a dziećmi, zapraszając do upodobnienia się do Niepokalanej. Jest to bardzo wymagająca forma rekolekcji maryjnych, możliwa do zrealizowania indywidualnie lub we wspólnocie, która nie straciła nic na wartości. Zarówno w czasie swego powstania, prawie 100 lat temu, jak i dziś, po Vaticanum II, wyróżnia się wielością inspiracji biblijnych, dogmatycznym wyczuwaniem i dystansem wobec apokryfów i legend. Interpretacja tytułów maryjnych, jak i zdecydowanie antropotypiczne ukierunkowanie rozważań na temat Matki Bożej sprzyjają rozwojowi duchowości maryjnej oraz jej praktycznemu zastosowaniu w codzienności.

⁴⁹ Np.: *O Maryjo, jam Twoja, więc muszę uważać siebie za Twą własność i dlatego co dzień odnowię swój akt poświęcenia się Tobie i nie będę się pytała mojej woli własnej, czego ja chcę, lecz zawsze oczy moje zwrócę do Ciebie, o Królowo, by odgadnąć każde Twoje życzenie. Daj mi tę łaskę, bym Tobie zawsze wiernie służyła, Matko Stworzyciela*, w: tamże, s. 558.

Summary

The study discusses possible applications of St Urszula Ledóchowska's *Thoughts* in pastoral care, specifically in devotions to the Blessed Virgin Mary held daily in May. In keeping with the guidelines of Vatican Council 2 and post-council recommendations related to Mariology, the meditations are based on biblical texts arranged in a Christ-centred manner. Furthermore, they include an interpretation of all titles and invocations in the Litany of Loreto as well as elements of Marian aretology with possible use by Mary's worshippers.

The Thoughts adopt a simple language and can be read by people of different potentials and backgrounds. They take into account the hierarchy of doctrinal truths; point to anthropo-typical and ecclesio-typical Mariology; and may provide the basis for May devotions held both individually and in a group. Many of the reflections explain the meaning of dogmas and Mary's traditional titles such as Queen of Poland, Mother of Sorrows and Mother of All Believers.